

## **Istota Nieświadoma**

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

(polemika do tekstu Tomasza Przepiórki, „Istota świadoma”, str. 2443)

*kiedy zważam na krótkość mego życia, na uludę chwili, która jeszcze przed chwilą w istnieniu swym zajmowała wszystko, nie przerażam się ani nie drżę w otoczeniu jaźni, nie odczuwam potrzeby uzasadnienia, ani racji nadrzędnej stwórcy równie samotnego co me ego*

Dla niektórych osób ludzie nauki stanowią grupę ograniczoną koncepcyjnie, światopoglądowo i fenomenologicznie, uczepioną koncepcji walki o byt i zwierzęcego substratu jaźni indywidualnej. Dla niektórych stwierdzenie, iż człowiek jest czymś więcej niż tylko mechanizmem stanowi implikację istnienia bóstwa wszechmocnego i duszy niezbyt śmiertelnej.

Tak, jakby ateizm stanowił zaprzeczenie wiary w człowieczeństwo, jakby nie istniały systemy łączące pewne wartości nadrzędne z poglądem na świat pozbawionym skazy demiurgicznej. Czyż taoizm czy buddyzm w postaci wolnej od idolatrii wymusza wiarę w boga osobowego? Wymusza co najwyżej uśmiech na twarzy. Czyż świadomość swego zwierzęcego pokładu wymusza na nas mechaniczne i materialistycznie samozadowolenie? Czasami zwierzęta bywają bardziej ludzkie od nas samych, czasami ludzie zachowują się jak bestie.

Czy gdyby zdarzenia potoczyłyby się inaczej niż się potoczyły — nigdy byśmy nie zaistnieli? A czyż nie istniejemy?

*„Czy moja świadomość powstałaby w innym osobniku?”*

Autor tego pytania ulega ogólnemu, niemal powszechnemu złudzeniu JAŹNI, tak jakby świadomość była czymś odwiecznym, jakby istniała w trakcie snu, jakby nie ulegała przemianom. Dwulatek w swym postrzeganiu świata w niczym nie różni się od przeciętnego młodego szympansa bonobo, można by rzec nawet, że mniej wie o otaczającej go rzeczywistości niż dorosły pies, istota traktowana jak przedmiot, mechanizm pozbawiony uczuć, duszy nieśmiertelnej i paru innych rzeczy. Dla kogoś kto odnajduje przyjaźń i zrozumienie, kto wiąże się emocjonalnie ze swym czworonogiem, pies nie jest psem, lecz raczej młodszym bratem, kimś kto czasami nie potrafi powiedzieć czego chce, ale rozumie czego chcemy od niego.

Czymże takim jest JAŹŃ, że taką napełnia trwogą wykroczenie poza jej granice i zrozumienie jej istoty? Zrozumienie blokowane jest strachem przed utratą pozycji własnego bytu. Człowiek uczepiony siebie samego pragnie żyć wiecznie, choć wiecznie nigdy nie żył, tak jakby chwilowa świadomość była tworem neutralnym, na wieki danym i niezmiennym, jakby nie ulegała fluktuacjom i zniekształceniom, jakby w sposób chemiczny nie można było nią manipulować. Człowiek zakochany zachowuje się diametralnie inaczej niż porzucony na krawędzi osamotnienia czy samobójczych myśli. Świadomość jest chwilową maską przybieraną dla wygody własnej podświadomości, maską niezależną od naszej woli, którą staramy się przełamać, lecz to ona określa nasz stan lub czynniki zewnętrzne. Bodziec pociąga za sobą niekontrolowaną reakcję. Rodziny alkoholické i patologiczne generują nadzwyczaj często istoty *blądzące we śnie*, uśpione o jaźni wykrzywionej i lękającej się jakiegokolwiek kontaktu. Byt kształtuje świadomość. Świadomość kształtuje byt.

Jaźń nie jest czymś niezmiennym i niezniszczalnym. Dojrzewa razem z człowiekiem i razem z nim obumiera. Patrząc na osobę zamkniętą w świecie schizofrenicznych udręk wierzącemu pozostaje jedynie wiara w abstrakcyjny twór duszy, jakże obecnej w świadomości płodu czy podczas snu. Sen stanowi okresowe wyłączenie świadomości, choć czasami można śnić zachowując świadomość snu wkraczając w świat niemal narkotykowej ostrości i kontrastu, w którym kolory brzmią miliardami barw, gdzie każdy dźwięk ma swą barwę a kolor smak, gdzie zmysły mieszają się kreując rzeczywistość fikcyjną, lecz nadwyrazistą. Realność zmienia się w hiperrealność, w rzeczywistość alternatywną i w pełni uświadomioną zakończoną nagłym otwarciem powiek. Czasami otwieramy powieki, wstajemy z łóżka do łazienki, by patrząc w lustro zawieszane nad umywalką po paru chwilach obudzić się po raz kolejny.

Świadomość nie tylko może umrzeć, można ją unicestwić w sposób na pozór niedostrzegalny. Operując symbolami i wyobrażeniami, kluczami do podświadomości możemy zmienić siebie w sposób diametralny, możemy ulec czyjejś wizji o ile na wpływ jesteśmy podatni. Małe dzieci na tyle łatwo można oszukać i ogłupić, że większość z nich po sam kres swego życia tkwi w określonym systemie społeczno-kulturowo-religijnym. Chwilowi buntownicy

dość szybko ulegają koniunkturalizmowi. Zatwardziali ateści po przejęciu władzy zmieniają się w radosnych religiantów, byle tylko osiągnąć określony cel polityczny. Szafują bursztynem by przekupić władzę nieprzekupną. Czasami zastanawiam się jak to możliwe, że przez dobrych kilkanaście lat mego życia tkwiłem w bajkowych złudzeniach, jak to możliwe, że przez kilka następnych dobrych lat miałem szereg wątpliwości co do słuszności wybranej drogi. Człowiek kroczy w ciemności jeśli nie widzi innej drogi, jeśli ślepo wierzy w to, co mu wkodowano, strasząc jednocześnie przed ewentualną schizmą tudzież herezją, strasząc ogniem pośmiertnym lub ostracyzmem za życia. Jeśli pozbawiony jest alternatywy i wiedzy, jeśli wpaja mu się od małego, że bóg, w którego wierzy, niezależne od imienia, płci tudzież ilości osobowości zmieszanych w sposób niez mieszany, jest bogiem Jedynym a inni bogowie to tylko wytwory demonów tudzież kłamliwych kapłanów pragnących ogłupić swe owieczki i odciągnąć je od naszego X-a Potężnego, który niewiernych zsyła na męki Hadesu, bo za życia posłużyć się może jedynie rękoma swych wyznawców. Rękoma jakże drapieżnymi w przypadku fundamentalistycznej hordy, palącej książki i ludzi, rozszarpującej filozofów i uzurpującej sobie władzy Wielkiego Brata nad każdym aspektem ludzkiej egzystencji. Ludzie sami sobie tworzą piekło na ziemi. Sami siebie wpędzają w seksualne nerwice i emocjonalne napięcia. Aby rozwścieczyć byka należy związać mu jądra. Aby wyzwolić agresję w człowieku należy obarczyć skazą mentalną i poczuciem winy seksualizm. W wojnie można dać sobie upust. Lecz aby ruszyć na wojnę trzeba uwierzyć w nieśmiertelność i Wyjątkowość Jaźni — po to, by zabijać bezkarnie, by rozkoszować się mordowaniem bez świadomości odczuć mordowanego. Należy pozbyć się empatii. Należy pograżyć się w Iluzji.

Dla niektórych świadomość nie zależy od budowy ciała, „*jest niekopiowalna*”. *„Nie może przecież być tak, że ktoś jest świadomy siebie samego i kogoś innego. Nie może być tak, — pisze pan Przepiórka — że dwie osoby mają tę samą jaźń. Dlatego też tego przedmiotowego indywidualnego odniesienia skopiować się nie da*”. KAŻDY z nas jest świadomy siebie i kogoś innego. Świadomość jest immanentnym atrybutem każdej wysoko zorganizowanej sieci neurologicznej. Możemy stracić wszystkie kończyny i dalej żyć, ale wystarczy wstrząs mózgu by przenieść się do krainy sprzed narodzin, świata nieistniejącego i niez istniałego. Quasi świadomość można wytworzyć w sposób sztuczny, tak jak wytworzenie społeczeństw nie jest dane wyłącznie gatunkowi ludzkiemu. Jakaż jest różnica pomiędzy populacją pszczoł-robotnic a kastą chłopów pańszczyźnianych. Pomiedzy żołnierzami broniącymi ula a gromadą wojskowych szukających okazji by wypróbować kolejne zabawki zbrojeniowego przemysłu na jakimś przypadkowych narodzie, który gdzieś tam, w dziurach, na statkach lub na ciężarówkach, ukrywa jakże straszną Broń Masowego Rażenia. A kiedy jej nie znajdujemy wystarczy powiedzieć: przewieziono ją do państwa X! I teraz nic już nie stoi na przeszkodzie by kilka bomb kasetonowych, kilka rozrywaczy bunkrów i kilkanaście zachwycających tomahawków rzucić na reżim i bezwzględną dyktaturę, jakby czymś lepszym byli idioci wynoszeni na trony demokracji, wieśniacy czy elektrycy bawiący się w Watażków i Władców. Jakby czymś lepszym była partiokracja myśląca czteroletnimi schematami, pozbawiona moralności świadomością bezkarności. Ta sama osoba nazywana prezydentem czy przywódcą po paru latach może zmienić się medialnych relacjach w krwiożerczego dyktatora i ludobójcę. Wystarczy sięgnąć wzrokiem na wschód w stronę stepów i białych łąk kwitnącej demokracji.

KAŻDY z nas jest świadomy siebie i kogoś innego. Każdy z nas ma „jaźń” taka samą, gdy patrzymy, inną, gdy zaczynamy przetwarzać dane. Kopiowanie jaźni nie jest niczym specjalnym ani niewyobrażalnym. Już Lovecraft opisywał mózgi zamykane w słoikach, jaźnie kopiowane i izolowane. Przepiórka nie pisze o jaźni ogólnej, lecz raczej o jaźni subiektywnej, o pewnym subiektywnym poczuciu jestestwa danemu tylko danej osobie. Czyż takie odczucie różni się między sobą. Czyż smutek dwojga osób jest smutkiem różnym? Każdemu z nas wydawać się może, że tylko on istnieje, że tylko on trwać może po wsze czasy czegokolwiek jakkolwiek. Pisałem już wielokrotnie, lecz jak widzę, nigdy za mało powtarzać, bo doświadczanie pewnych stanów jest wyjątkowo ograniczone w naszej populacji: Nasze jednostkowe istnienie jest stanem iluzorycznym. Istnienie jest równie realne, co nieistnienie. Jedynym co istnieje jest subiektywny Dotyk Rzeczywistości w nieskończonej ilości odcieni. Jesteśmy tym kto kona i tym co pociąga za spust. Gwałconą i gwałcicielem. Płodem, homo sapiens, j akąkolwiek istotą obdarzoną możliwością Odczuwania.

*„Na gruncie mechanistycznej koncepcji świata nie można odpowiedzieć na pytanie: dlaczego akurat dana świadomość znalazła się w tym ciele a nie w innym?”*

To tak, jakby rzec: na gruncie racjonalnym nie sposób orzec, dlaczego pan X ma rude włosy, a nie czarne. Jeśli założymy, że kolor włosów jest cechą nadnaturalną to możemy

posuwać się w dywagacje zahaczające o śmieszność. Jeżeli zakładamy, że świadomość nie zależy od materii — tak jakby materia była czymś zwykłym, a życie płytkim w porównaniu z idylliczną pustką niebios - możemy sobie dywagować i dowodzić założenia w oparciu o przyjęte założenia.

*„Co więc nam pozostaje? Czy przyjąć koncepcje Boga stwarzającego i rozdzielającego jaźnie?”*

A iluż filozofów dywagowało nad jaźnią Boga? Żaden Absolut nie może kreować byty wykraczające poza jego granice — wtedy nie jest już Wszystkim, nie jest Zupełnością, przestaje być absolutem. Bóg zawieszony w absurdalnej próżni i tworzący światy i istoty niezależne od siebie, po to by móc je karać lub nagradzać, jest tworem epoki neolitu, tworem na wskroś prymitywnym i uwłaczającym ludzkiemu rozumowi.

Gdzież mieszka Bóg. W niebiosach, w innym wymiarze. A gdzież mieszkał przed stworzeniem niebios? Tutaj następuje chwilowe zawieszenie systemu operacyjnego i powrót do normalności: co byś chciał dzisiaj na obiad? Co dzisiaj słyhać w pracy? Bóg, który nie odpowiada za całość wszechrzeczy, zarówno za dobro jak i za zło, nie jest bogiem. Oglądałeś Klan? Co tam panie w polityce? Mówiąc wprost nic nowego. Bóg, który jest tylko bogiem, bogiem być nie może. A on ją całował-całował-całował. Tak? Super!

Tworzymy pewien trwożący byt nadludzki, po to by pytań nie stawiać, tworzymy fikcję zasłaniającą niewiedzę. Jaźń uśredniona, społecznie przeciętna, pytań nie zadaje, absurdu nie rozumie, intelektem nie grzeszy, choć grzeszyć lubi.

*„Możemy stwierdzić, za Pascalem, że 'nie ma racji, czemu raczej tu a nie gdzie indziej, czemu raczej teraz niż wtedy' ”.*

Wypada założyć, że to, co istnieje teraz, to, co teraz się dzieje, jest jedynie pewnym przejawem nieskończoności, że nasze życie toczy się miliardami sposobów, że ŻYCIE jako takie fluktuuje, że jest jedynym, czym jest, czymś ulotnym i pustym w swym wypełnieniu. Jest Pełnią i Pustką zarazem. Czy wszystko ma swoją rację — nie wszystko, pewne rzeczy dzieją się *mimowolnie*. Jakaż racja tkwi w kwileniu niemowlęcia, w pieszczocie kobiety, w chorobie, gaśnięciu i tworzeniu. Jesteśmy czymś nad wyraz ulotnym. Czymś, co za chwil parę okaże się nigdy nie istniejącym wspomnieniem, przeszłością w świadomości nowych pokoleń. Jesteśmy — i nie jesteśmy. Żyjąc — kreujemy swój świat i życie innych uczestników Gry. Stajemy się Stwórcami. Twórcami swego małego kawałka życia, ograniczonymi i ograniczanymi. Umierając — stajemy się Cieniem. Pustką Snu. Życiem-i-umieraniem. Kwintesencją.

Zobacz także te strony:

[Świadoma istota](#)

#### **Krzysztof Sykta**

Zajmuje się głównie biblistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-05-2003 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2461) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2461>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)